Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złp. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 189. **WTOREK 22 Sierpnia** **1848.**

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne uwagi
21	6	27 6. 29	+11.	9.4 77	ZPł. Zachodni	słaby	Pogoda	
	2	6. 4	18	2.4 28	Zachodni	,,	,,	
	10	6 39	14	2.5 77	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Cieszymy się, jeżeli ktoś *zna wiele, ma siły po temu, umie wszystkiego dowieść* i wystąpić z *należytą powagą, w miejscu i czasie przyzwoitym*. Dziwimy się tylko, czemu pan X. X. X. kazał na siebie tak długo czekać; a ciekawi jesteśmy, czy huknąwszy raz, nie umilknie. Co do nas, wystąpiliśmy z tém, o czém wszyscy bez wyjątku w Krakowie aż do uprzykrzenia wiedzą — o czém nawet za granicą tu i owdzie słyszéć można; a przecież, a przecież, wystąpiono z zaprzeczeniem **gołosłownem**. — Chcemy wierzyć w cnotę ludzi, ale w cnotę nie zaświadczeniami po żebraninie zbieranemi popartą. Chcemy wierzyć w nawrócenie grzeszników, ale w nawrócenie szczére, nie po przyjacielsku cichaczem i poufnie tylko oświadczone. Kto grzészył, albo o grzéch przez lat wiele był posądzanym publicznie, musi téż publicznie wystąpić ze swojém nawróceniem. Jeśli na zarzucane fakta nie ma dowodów zbijających — ale dowodów, nie gołosłownych oświadczeń, na co się przydadzą wszystkie protestacye świadków i znawców, kompromitujące jeszcze bardziéj i tego za kim, i tych co wnoszą świadectwa? Ludzie, mogący wystąpić czynnie, a ograniczający się na usprawiedliwieniach przed zaufanymi, i wymagający na to świadectw, albo są w najwyższym stopniu niewiadomości — albo złéj woli.

Wołają na nas ludzie krótkiego widzenia, o zgodę! Alić dla Boga! my nie jesteśmy społeczeństwem bezrozumném, stosem kamieni, pomiędzy którémi i gnijąca padlina, i pełzający gad z dobroduszną obojętnością cząstek się pomieści. Jeżeli chcemy nasze gniazdo miéć czystém, to nie wstydźmy się wziąść do narzędzia i wymieść nieczystości; brud albowiem, i bławatem pokrywany i złotem zdobiony, brudem być nie przestanie! My nie wnosimy nieczystości, wołamy tylko ze są. Jeśli są, to usuńmy wstyd fałszywy i powiedzmy sobie, że są — a wyrzućmy je. A jeśli ich nie ma, to prosimy o dowody. Tu nie chodzi o szczegółek małoznaczny; mniejsza o to, czyli kto lewą czy prawą splamił się ręką; ale idzie nam o to, czyli ten albo ów godzien jest pozostać na tém lub owém stanowisku w naszém budującém się na nowo społeczeństwie. Jest li godzien, to niech wystąpi jawnie i szczérze, chcemy uwierzyć jego przyszłéj cnocie; nie pozazdrościmy nikomu świetnéj pozycyi; za nikogo nie zjemy chleba. Ale téż, służąc prawemu Bogu, nie uderzymy czołem przed żadnym bałwanem. — Nie sprzedaliśmy się nikomu, ani nawet *własnéj namiętności*. Bo jeśli złość i zemstę jakiś interessowany świadek nam zarzuci, to powinien chyba zapomniéć wprzódy, żeśmy *i czas, i sposobność, i siłę* mieli po temu, a *niechcieliśmy*. Powinien zadając nam potwarz i kłamstwo — *zacząć od siebie!..* Znamy się!

Wołają ludzie o zgodę! A gdzież jest owa niezgoda? a jeśli jest, kto ją posiał?.. Właśnie to my wołając o wyrzucenie tego co niezgodę sprawia, co nieufność rodzi, co przeszkadza dobréj wierze, rzeczywiście wołamy o zgodę. Co nam do tego, że pięciu lub dziesięciu twierdzi gołosłownie o zacności czyjéj, jeśli opinia publiczna jest inaczéj przekonaną. Musimy tu być surowymi wprzódy, zanim wyrozumiałymi być zaczniemy. Jest-li złe, istotne lub domniemane?. usuńmy je, bo inaczéj będziemy się dusić własnemi rękami. Dziękujemy za zgodę pozorną społeczeństwa, murtowaną występkami i intrygą!. Tu pobłażanie, jest *zbrodnią dokonaną na cnocie*. Prosimy! prosimy o zachętę do zgody, tam gdzie czyścić jest obowiązkiem. Prosimy niech wiemy, kto pod pięknym zgody imieniem kryje nieczystą obojętność.

Zgoda! zgoda! wołają; a byłać to zgoda nie do uwierzenia! Dziś nazywają nas autorami niezgody, aby śmiertelny cios zadać uniwersytetowi!. Czyliżto my byliśmy autorami jego reorganizacyi?. Czyliżto my, dla uspokojenia opinii publicznéj słusznie oburzonéj, puszczaliśmy pogłoski, że po reorganizacyi uniwersytetu *uczniom z Kongressówki i niewiemy z ilu cyrkułów galicyjskich, wolno będzie do niego uczęszczać*. Czyli to my podaliśmy projekt obcięcia i ściśnienia wydziałów,? czyśmy nie boleli nad tą krzywdą? Czyli sarkania nasze nie były głośnemi w obec świata? czyli te krzywdy nie podniecały nas do rozpaczających pomysłów, i czyliśmy za nie nie cierpieli?. O! zaiste, zapewne to na panów protestujących sprowadzono kommissye śledcze! oni to zapewne ponieśli straty i wytrwali długie cierpienia! oni nam teraz jeszcze nie urągają z miną pająka, co korzystnie sieć swoją rozpostarł. O! ci panowie, będą wołać o zgodę, aby w odmianach, jaka służąca z bajki Niemcewicza

miotłą ich siatek nie zburzyła!..— Będą krzyczéć na nas o egoizm—zamiast pracować!

I jakiż to skutek niedołężny całéj naszéj polemiki?! My tu nie jesteśmy sędzią pokoju, ani opinia publiczna zwyczajnym trybunałem, przesłuchującym świadków i sprawdzającym ich wiarogodność. Tam, gdzie świadczą czyny, to *czynów* a nie *świadków* potrzeba na poparcie upadającéj wziętości. Na co się zdadzą przechwałki o wzniesionych wspaniałych murach, jeśli opinia publiczna wié i domyśla się, że te piękne mury, mogą osłaniać nagie boki.?. Zaiste, nam zdawało się, iżeśmy aż nazbyt boleśnie, bo aż osobiście, dotknęli wypadków. A tymczasem, pokazało się wszystkiego za mało. *Rzeczy idą po staremu*! Kazano sobie zapalić kadzidło, a nas przezwać sprzedajnymi. Sami zaś, pracują nad projektami w dawnéj krakowskiéj kamarylli potajemnie, aby znowu otumanić opinią publiczną!— Oho! już za późno! Opinia publiczna powié: *„Timeo Danaos et dona ferentes“*.

Od kogóż to mamy prawo domagać się wprowadzenia w rzeczywistość dobrodziejstw udzielonych nam od Tronu?. Czyliż instytuta naukowe muszą czekać, aż ktoś z ulicy przyjdzie wynagradzać to, w czém krzywdę poniosły? Panowie! toć polemika nasza nie jest wybrykiem swawoli, aby dogodzić naszéj złości, jakby Wam się chciało ją wystawić w oczach opinii publicznéj. Wy wiécie dobrze, że była tylko objawieniem się zgrozy na widok zgubnego systematu kamieniejącego w Waszym uporze lub obojętności. Wszak to od Marca już czekamy na Was — a wy czekacie także! Zaczynamy wołać od Lipca — a Wy srożycie się tylko!.. Czyliż nie wiécie o tém, jak chwile są drogie? Uczyniliścież aby jeden krok do polepszenia organizacyi szkolnéj? Być może, ale my nie wiemy o niczém. Możecie narobili co nie miara — ale w swojéj kamarylli prywatnéj, o sankcyą opinii publicznéj Wam nie chodzi — Wy nią gardzicie! — Rzeczy idą po staremu!

Lud Krakowski wié, że ma instytuta naukowe ale chce wiedzieć, czyli te instytuta są na jego dobro, czyli téż na prywatną korzyść otrzymujących posady obrócone! A wiedzieć ma prawo. — Lud Krakowski wié, że są szkoły wydziałowe i liceum, których professorowie tworzą całość organiczną (?) wié że ma uniwersytet, któremu przewodniczy senat akademicki(?). Że te instytucye powinnyby już pojąć oddawna powołanie swoje i coś zrobić! Czeka na to co wiedzieć powinien, to jest: *Czy zgromadzenie nauczycielskie i władze szkolne trzymają ze sprawą narodową, czy nie!*

Czas krótki panowie! A coście zrobili? oto zebranéj poufnie młodzieży przedstawiliście coś — o czém niewiemy! A gdy młodzież wiedziona nieufnością odrzuciła, wyście zamilkli, aby projekta ukute w waszéj kamarylli po Matadorach nieupadłych jeszcze starego, i powstających nowego systemu obwozić. Stare to, stare figle meternichowskiéj mądrości! już się nie udadzą. Tu nie młodzież szkolna ma radzić stanowczo o organizacyi szkolnéj z dwóch bardzo ważnych przyczyn: raz, że jeszcze o tych rzeczach sądzić brak ukształcenia skończonego jéj niepozwala; drugi raz, że jest dobroduszną i pobłażającą, a stronną. Młodzież mogła objawić swoje życzenia i niechęci, ale nic więcéj. Wy zaś otoczeni swojemi, udaliście się po sankcyą do młodzieży. Istotnie, młodzież pokazała piękny charakter, odmawiając sankcyi swojéj. Tam się wyraziła opinia publiczna czynem: *timeo Danaos et dona ferentes.*

Sierpień się kończy, a opinia publiczna nic nie wié jeszcze co będzie ze szkołami od połowy Września. Istotnie, rzeczy idą po staremu! opinia publiczna wié dużo z przeszłości — ale wié rzeczy ogólnie, i pyta się, czyliż panowie protestujący, i tak gorliwie w obronie szkotarzy stawający, nie są temi samemi panami którzy szkołom dawnemi czasy najboleśniejsze zadawali ciosy?

Akademia Krakowska posiadaczka własnych funduszów, powinna być pod opieką narodu, którego syntezą jest rząd. Ale nikt nie ma prawa wydziedziczenia téj akademii z jéj własności. Wiemy, że w kamarylli naszéj dawnemi czasy piekielne kuto projekta, aby fundusze akademickie na inne obrócić cele. Wiemy że projektowano zwinięcie wszechnicy, i utworzenie tylko dwóch szkół, to jest: technicznéj i lekarskiéj. Ale kto owe najhaniebniejsze, bo rozbójnicze, projekta robił? niewiemy. Wié o tém p. I. M. Br. jako wielki we wszystkich organizacyach udział mający, a milczy. Dla tego milczeniem popełnia dwojaką zbrodnię — na opinii publicznéj, któréj błądzić pozwala — i na sobie samym, gdyż się wystawia na podejrzenie jakoby on sam był autorem tych projektów. — Od Marca to czekamy na te objaśnienia!.. Bo jeżeli który mieszczuch dorobkowicz, znający tylko drogi któremi zebrał pieniądze, zawołał iż Akademia za dużo kosztuje; albo téż drugi poczciwy, ale nieznający się na polityce i naukowości poparł jego zdanie, to nic dziwnego Ale że im takowa myśl poddaną była, to chcemy wiedzieć przez kogo?...

Obecnie, zostawując wypracowanie szczegółów zdolniejszym od siebie i tym do których to należy, oświadczamy nasze żądanie jako głos opinii publicznéj w następujących punktach:

1) Przywrócenie wydziału filozoficznego do należnéj mu godności, żeby nie był jedynie stopniem przechodowym z liceum do szkoły wyższéj.

2) Dodania wydziału matematyczno fizycznego, z podrzędnemi szkołami agronomii, górnictwa i budownictwa, a następnie zwinięcia niepotrzebnéj szkoły technicznéj.

3) Dodania wydziału sztuk pięknych.

4) Rozprzestrzenienie wydziału lekarskiego, dodaniem katedr anatomii porównawczéj i patologicznéj — odłączeniem fizyologii od anatomii — utworzeniem szkoły aptekarskiéj i weterynarskiéj; oraz wykładem przedmiotów w języku polskim

5) Rozwinięcie szkoły prawa dodaniem nauk politycznych i statystycznych i t. p.

6) Urządzenia liceum — szkół wydziałowych i początkowych.

8) Zniesienia téj niegodnéj posady policyjnéj nad instytutami naukowemi, jaką jest godność kommissarza rządowego, a oddania dozoru radzie wielkiéj akademickiéj, jak to bywało; a tém samém:

7) Powrócenie dawnéj powagi Rektorowi Uniwersytetu i senatowi akademickiemu, jako naturalnym szkół przełożonym. Na koniec:

9) Aby projekta Reformy instytutów naukowych nie tajemnie robiono, lecz je pod dyskussyą i sankcyą opinii publicznéj zawczasu ogłoszono.

Dla opłacenia kosztów na nowe katedry, odwołujemy się do patryotyzmu PP. professorów, którzy pewnie $\frac{1}{6}$ pensyi na ich opłacenie ustąpią — i do

patryotyzmu nowych professorów, którzy 6,000 pensyi wymagać niezawodnie nie będą.

L. M.

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Kalisz 18 *Sierpnia.* Szkoły tutejsze ciągle jeszcze zamknięte. Deputacya zacnych mężów, gorliwych o wychowanie młodzieży udała się do Warszawy, aby wyjednać u wyższéj władzy otworzenie szkoł tutejszych, do których znaczna liczba młodzieży uczęszcza. Po wielu korowodach i trudnościach zrobił deputacyi xiążę Paskiewicz nadzieję, że może rozkaz stósowny niedługo nadeśle, ale jaki? Bóg wie. —

Wojska nieliczne opuściły już tutejszą okolicę, zabrawszy z sobą dwie armatki, które wymierzone były na granicę W. Ks Poznańskiego. Została tylko szczupła załoga maroderów moskiewskich.

ROSSYA.

Petersburg 22 *Lipca.* Ponieważ według rapportu lékarzy, cholera przedstawia mniejszą daleko srogość w symptomatach; komitet ustanowiony dla zaradzenia klęskom, zamknąć kazał 6 tymczasowych szpitali po różnych dzielnicach zaprowadzonych.

PRUSSY.

Berlin 19 *Sierpnia.* Dla wsparcia funduszów przeznaczonych na zbudowanie niemieckiéj floty, wyprawiono tutaj uroczystość muzyczną dla ludu. Po odtrąceniu kosztów na muzykę, fajerwerki i t. d. wynosiła składka na flotę 1,100 tal.

21 *Sierpnia.* Między strażami obrony wybuchły gwałtowne spory. Wachmistrz zaskarżył wielu ze straży przed porucznikiem o nadużycie i uchybienia w służbie, porucznik zawiadomił o tém kapitana, przed którym gdy się wytoczyła sprawa, odpowiedzieli obwinieni, że wachmistrz kłamie, porucznik kłamie i wszyscy im podobni są kłamcy, i że z tego powodu więcéj usprawiedliwiać się nie myślą. Kassa tutejszéj gminy żydowskiéj cierpi nadzwyczaj wiele, i nie może się dźwignąć po klęsce, jaką poniosła w ostatnim czasie, z tego powodu mają nastąpić istotne zmiany w całém gospodarowaniu téj gminy. — Nie dziwnego że gdzieindziéj wojsko dopuszcza się nadużyć skoro już w Berlinie, mieście tak oświeconém dzieją się codziennie niesłychane gwałty. I tak wczoraj widziano w ręku puszkarzy (konstablerów) dwóch rzemieślniczków; jednego z nich wlekli jak nie człowieka, o mało że go nie potargali w kawałki; drugiego zaś, wędrownego, gdy wydobył książeczkę wędrowną i chciał się legitymować, ofuknął puszkasz ze złością: „co tam książka wędrowna — ta tutaj nic nie znaczy“ a gdy jeden z przytomnych zrobił tę uwagę, że choćby téż chłopcy i winnymi byli, nigdy się jednak z nimi tak srogo obchodzić nie należy, krzyknął żołnierz: „winny czy niewinny, to wszystko jedno, stryczki na psów!“ — Zbór robotników zapowiedziany na 20 t. m. odkłada się na 23, na który wszystkie cechy i kluby robotników wyślą swoich zastępców.

FRANCYA.

Paryż 17 *Sierpnia.* Wczoraj i dziś odbywało wojsko jakieś nadzwyczajne ruchy i wyszły rozkazy od rządu aby się mieć ciągle na baczności. Spokojność jednakże dotąd jeszcze panuje.—

Obiegają tu pogłoski o nowym wybuchu rewolucyjnym, którego się co chwila spodziewać należy. Umysły tutejszéj ludności są nadzwyczaj wzburzone, tak z powodu klęski zadanéj Włochom, jako téż i przez wywożenie powstańców czerwcowych za morze; do tego przyczyniło się także nowe urządzenie tajnych towarzystw w całéj Francyi, mianowicie zaś *Société des familles*; które za czasów Ludwika Filipa tak wielką odgrywały rolę. W śród takich okoliczności, — roztrząsanie sprawozdania komissyi śledczéj, lub niepomyślny skutek układów o pokój zawiązanych w Wiédniu, może bardzo łatwo sprowadzić powstanie. — Pułkownik Dumoulin były adjutant Napoleona, który w więzieniu od Czerwca niewinnie siedział, wczoraj dopiero dostał się na wolność. — Rząd francuzki poczynił przygotowania na przyjęcie cholery gdyby się ta przypadkiem w Francyi pokazać miała. Wkrótce wyjdzie z pod prasy dziełko: Uwagi nad naturą cholery i sposobami uchronienia się od niéj, tudzież o lekarstwach przy których pomocy pozbyć się jéj można. Książkę tę napisali lékarze wysłani przez rząd niedawno umyślnie w tym celu do Rossyi. *Republique* podaje że dnie powstania czerwcowego przyniosły szkody krajowi na 76 mil fr. za proch, kule, pogrzebanie zabitych, pielęgnowanie rannych i więźniów i t. d.

Najmłodszy członek w zgrom. narodowém jest Nepoléon Bonaparte syn Hieronima mający lat 25, najstarszy zaś p. Dupont de l'Eure ma 81 lat. — Prawie 7,000 kramarzy, rzemieślników szynkarzy, i t. d. z powodu iż od czasu rewolucyi Lutego handel został zatamowany, zgromadzili się przed gmachem giełdy i uradzili, aby zapytać swoich wierzycieli. czy chcą przystać na taki i taki procent, bo inaczéj wszyscy ogłoszą, iż nie są w stanie zapłacenia pożyczonéj summy. Ta okoliczność zajęła wszystkich więcéj niż inne wypadki. Od rozwiązania tego pytania zależeć będzie, czy przeszło 7000 rodzin na dziady wyjdzie, lub téż przy swych rzemiosłach nadal pozostanie. Gdyby zgromadzenie narodowe odmówiło *dobrowolnych układów* jakie dłużnicy ci z wierzycielami uczynić chcą, w tedy przeszłyby 33 miliony fr. w ręce egzekutorów, a cały Paryż zostałby bankrutem.—Piszą z Lyonu, że tam od dwóch dni ogromny napływ wojska. dążącego ku Alpom.—Od godziny 6 rano cały obóz. St. Maur wyruszył przy odgłosie bębnów i muzyki. — Artylerya kawalerya i pułki liniowe wystąpiły w szyku bojowym, udając się wśród rzęsistego deszczu na pole marsowe, gdzie obroty wojenne odbyć się miały. Nie zważając na deszcz, który lał strumieniami, żołnierze mimo ciężaru jaki każdy na sobie dźwigał, odbyli wszelkie ruchy w przeciągu 5 godzin z tą wesołością, która jest zwykle oznaką francuzkiego żołnierza.

Dnia 13 Sierpnia nastąpiło rozdanie nagród w szkole polskiéj *Batignolles*, pod naczelnictwem jen. Sznajde. Uroczystość ta odznaczyła się skromnością bez blasku. Zdawało się, jakby tylko członkowie jednéj rodziny podali sobie ręce dla wspólnéj pociechy, a widać było, że nad tém wszystkiém unosiła się wielka myśl ojczyzny w żałobie. Uczniowie, odbierając nagrody, uważali je jedynie za zakład służenia kiedyś godnie téj nieszczęśliwéj Polsce, — którą tylko z cierpień poznali i z miłości jaką ku

niéj goreją; uważali te nagrody jako zobowiązanie do wstąpienia na drogę poświęceń i pokory, którą im ich ojcowie wytknęli. — Pozostaje tylko do życzenia, aby się ta szkoła mogła coraz bardziéj rozwijać, i aby rząd Rzpltéj pojmując całą jéj ważność, przyszedł jéj w pomoc w sposób daleko skuteczniejszy, niż się to za rządu przeszłego stało.

(*National*).

Paryż 16 *Sierpnia.* — Zgromadzenie narodowe roztrząsało wniosek o zaprowadzeniu Dziennika rządowego, lecz wniosek ten popierało tylko 45 głosów. Zarys prawa o związku robotników po krótkiéj rozprawie odesłała izba do komissyi. *Presse* donosi że jen. Cavaignac oświadczył przed swoimi przyjaciołmi, że z powodu trudów jakich rząd jego wymaga, złoży w końcu tego miesiąca władzę, którą mu zgromadzenie narodowe powierzyło. Dochodzi nas wiadomość, że cesarz Marokański wszedł w nieprzyjacielskie stósunki z Anglią i Hiszpanią.

SZWAJCARYA.

Listy z Bergamo donoszą, że miasto to zupełnie puste w skutek wychodźtwa. Nikogo Austryacy do miasta ani wpuszczają, ani wypuszczają, a ze zmierzchem wszystkie domy muszą być zamknięte. Austryacy obozują w basztach, paszcze armat skierowane na miasto i okolice. Karol Albert miał zabrać ztąd kassę 7—8 milionów liwrów. Miasto to jeszcze nie zajęte wewnątrz przez Austryaków. Młodzież posłyszawszy, że Radecki miał ją wziąść do wojska i do Węgier posłać, uciekła do Szwajcaryi wraz z wojskiem włoskiem. Mówią tu, że Austryacy chcą twierdzę piemoncką Alessandryę dobywać.

WŁOCHY.

Kommendant Tryestu przesłał admirałowi floty sardyńskiéj Albiniemu odpis zawartego rozejmu między Austryą i Sardynią, zapytując go przytém, czy się oddali z swoją flotą lub nie? Albini odpowiedział, że jeszcze nie otrzymał podobnych rozkazów.

Karol Albert wydał w Vigevano odezwy: do wojska i ludów, tamtemu zaleca karność, tych zaś zawiadamia, że dla braku amunicyi i żywności Medyolanu bronić nie mógł. Oświadcza zarazem, że przez Szwajcaryą koło Tessyna przejdzie i Austryakom tył zajmie.

Karol Albert w odezwie powiada: „nie znam skarg, któremi niektórzy chcą czernić me imie, lecz Bóg i moje sumienie są świadkami czystości mych chęci; zostawiam bezstronności historyi sąd o mojem postępowaniu. Nastąpił rozejm na 7 tygodni. W ciągu tego czasu albo osiągniemy zaszczytne warunki pokoju, lub się odwrócimy do walki. Moje serce walczyło ustawicznie za niepodległość Włoch, lecz Włochy nie pokazały jeszcze światu, co same przez siebie zrobić potrafią."

Mamiani w Rzymie dowiedziawszy się o wkroczeniu wojsk Austryackich do legacyj, wstąpił na mównicę, zawiesił nowe ministeryum i chwytając się środków ostatecznych zawołał:

„Jeżeli rząd chce i wy tego chcecie obywatele, rzeknijcie słowo, a wszystkie miasta zbrojne i ten Rzym wspaniały wykrzykną: „*daléj! do boju!*" Trzydzieści wieków historyi obywatelskiéj przeminęły nad Włochami, ale nigdy jeszcze tak uroczysta nie zjawiła się pora, i tak straszna jak teraz! Po pierwszy raz Włochy (jeżli chcą) mogą być panami swego losu, jeżli tylko pojmują ważność chwili, jeżeli umieją porównać wielkość ofiary z nieoszacowaném dobrem wolności i niepodległości. Dzisiaj nie ma namysłu, Włochy staną się wolne i wielkie, albo wpadną na zawsze w niewolę, to jest: zaprzedadzą się wyrzutom głębokim i bolesnym własnego odrzucenia." — Pius IX. oświadczył że „uważa najście Austryakow za obrazę osobistą, wyrządzoną mu jako Panującemu, i dla tego postanowił użyć wszelkich środków, aby wypędzić jak najprędzéj wojsko cesarskie za Po, i nie przeszkadzać użyciu środków jakie min wojny zarządził dla obrony kraju." Jak Rzym powiedział, tak zrobił i w państwie papiezkiém nie ma już Austryaków.

HISZPANIA.

Heraldo donosi o wkroczeniu republikanów do Katalonii. Kabrera gdzieś zniknął, podobno do Anglii pojechał w celu porozumienia się z pretendentem.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 14 Sierpnia	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy . .	21	15	24	15	20	-	21	—	18	—	19	—
„ Żyta . .	15		16	–	13	—	14	—	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	10	24	12	—	9	15	10	15	—	—	—	—
„ Owsa . .	—		7	15	—	—	6	—	—	—	5	—
„ Grochu . .	19	–	20	—	17	15	18	15	–	–	—	—
„ Jagieł . .	–	—	27	—	—	—	25	—	—	—	–	—
„ Tatarki . .	—	—	—	—	—	-	-	—	—	—	–	—
„ Rzepak zi.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	–	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	–	—	-	—	—	—	-	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. —, do złp. 1 gro. 18.

„ słomy od złp 1 gr. 18, do złp. 1 gro. 12.

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.

Kraków d. 15 Sierpnia 1848 r.

Delegowany *Konrad* z Policyi.

C. K. Komis. Targowy *W. Dobrzański.* Adjunkt *Pszorn.*

Wochenrapport.

Vom 7. bis incls. 13 August 1848 sind auf der Kr. Oberschlesischen Eisenbahn:

1,619 Personen }
10,582 Centner Fracht } befördert worden.

Die Einnahme betrug fl. 2,857 Kr. 14.

Rapport tygodniowy.

Od 7 do 13 Sierpnia 1848 włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko Górno-szlązką:

1,619 osób i
10,582 centnarów frachtu

Dochód wynosił Złr. 2,857 grajc. 14.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**